

Strona znajduje się w archiwum.

Szyja cieńsza niż włos

Słowa „Tak, jak tu stoję, moja szyja jest cieńsza niż włos” zostały wypowiedziane przez burmistrza Teheranu Gholamhosseina Karabaschiego i oznaczały jego akceptację dla zasądzonej kary 5 lat więzienia, 60 batów, 330 tysięcy dolarów grzywny i zakazu zajmowania stanowisk publicznych przez 20 lat, kiedy 23 lipca 1998 roku z pokorą wysłuchiwał wyroku.

Po apelacji wyrok został zamieniony do 2 lat więzienia, 3 tysięcy dolarów grzywny zamiast chłosty i zakazu zajmowania stanowisk publicznych przez 10 lat.



Aresztowanie zwolennika
Chatamięgo,
umiarkowanego
prezydenta Iranu,

wzbudziło podejrzenia, że oskarżenie o korupcję było w tym przypadku narzędziem walki politycznej.

Karabaschiemu nie pomogły nawet wielotysięczne demonstracje w jego obronie, odbywające się przez wiele dni na ulicach irańskiej stolicy.

Proces, w którym wszystkie strony próbowały się przekrzykiwać, bardziej niż sądem nad skorumpowanym urzędnikiem był kampanią poparcia dla konserwatywnych kleryków będących w opozycji do prezydenta Chatamiego. Karabaschi był bowiem członkiem administracji prezydenta i jego bliskim współpracownikiem.

Przed procesem Karabaschi był burmistrzem Teheranu, wówczas 10 milionowego miasta. Po ośmiu latach pełnienia tej funkcji oskarżono go o sprzeniewierzenie prawie 5 milionów dolarów, przyjmowanie łapówek, powoływanie się na wpływy, finansowanie kampanii

politycznych i złe wydatkowanie publicznych funduszy.

"Wierzę, że cokolwiek zrobiłem, robiłem w granicach prawa. Mówienie, że miliardy riali zostały sprzeniewierzone, jest atakiem na nasz system" - bronił się burmistrz w sądzie, a także na oczach milionów Irańczyków, którzy śledzili proces niczym operę mydlaną zatytułowaną: „Pierwszy proces urzędnika państwowego w Iranie”.

Nie było niezbitych dowodów na to, że Karabaschi był skorumpowany. Starano się jednak udowodnić, że wykorzystywał dziurawy system poprzez przesyłanie pieniędzy z jednego konta na drugie, wyświadczenie przysług, zachęcanie pracowników różnymi bonusami i przywilejami oraz naciskanie na biznesmenów, by w większym stopniu przyczyniali się do upiększania miasta. Co ciekawe, burmistrz tworzeniem parków i sadzeniem kwiatków wcale nie zyskał sobie

przychylności
mieszkańców Teheranu.
Tysiące nowych drzew,
ograniczenie ruchu
kołowego w centrum
miasta i otwarcie setek
parkingów było zdaniem
mieszkańców tak samo
naganne jak burzenie
domów, stawianie
budynków biurowych
bez zgody miasta, czy
usuwanie rewolucyjnych
graffiti z murów
Teheranu. Kiedy
Karabaschi został
aresztowany, w prasie
pojawiły się satyryczne
rysunki przedstawiające
burmistrza przykutego
do drzewa. Najwięcej
nieprzychylnych opinii
padało jednak ze strony
kupców, których
dotknęły wyższe podatki
i rosnące ceny
nieruchomości.

Aresztowanie
Karabaschiego w
kwietniu 1998 roku,
zdaniem obserwatorów,
było ceną za poparcie w
1997 roku w walce z
przewodniczącym
parlamentu -
konserwatywnym Ali
Akbar Nateq-Nourim
umiarkowanego
prezydenta Chatamiego.

Źródła: *nytimes.com*;

